Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII Nr 109 (2425) Łódź, środa 7 maja 1952 r.

W Niemczech zachodnich powstaje
front ogólnonarodowej walki przeciwko „układowi ogólnemu"
Odezwa Komunistycznej Partii Niemiec do ludności Trizonii

BERLIN, 6.5. — KIEROWNICTWO KPD WYDAŁO ODEZWĘ DO LUDNOŚCI NIEMIEC ZACHODNICH, NAWOŁUJĄCĄ DO WALKI PRZECIWKO WOJENNEMU „UKŁADOWI OGÓLNEMU", DO ORGANIZOWANIA AKCJI MASOWYCH, DO OBALENIA ADENAUERA I DO UTOROWANIA W TEN SPOSÓB DROGI WIODĄCEJ KU POKOJOWEMU ZJEDNOCZENIU NIEMIEC.

„Układ ogólny" — głosi odezwa — oznacza wyrzeczenie się pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, przygotowanie wojny na ziemi niemieckiej, rozpętanie straszliwej wojny bratobójczej, śmierć i zagładę. Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec uważa, że wobec tego groźnego niebezpieczeństwa, nieodzowne jest skupienie wszystkich miłujących pokój, patriotycznych ludzi bez względu na różnicę światopoglądów. Zdaniem kierownictwa KPD utworzenie szerokiego frontu ogólnonarodowego walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu" odpowiada żywotnym interesom zarówno robotników, chłopów, inteligencji i rzemieślników, jak kupców i przedsiębiorców. Nakazem chwili jest równoprawny udział wszystkich patriotów niemieckich w działalności komitetów przeciwko remilitaryzacji, w walce o porozumienie między Niemcami na wschodzie i na zachodzie.

Cały naród niemiecki musi wysunąć żądanie: precz z rządem Adenauera, który odrzuca rokowania o pokojowe zjednoczenie Niemiec i o zawarcie traktatu pokojowego, zmierza natomiast do rozpętania krwawej walki między Niemcami, do zbrodniczej wojny przeciwko ZSRR i demokratycznym narodom Europy wschodniej.

Solidarna walka robotników w sojuszu z pozostałymi siłami demokratycznymi doprowadzi do upadku rządu Adenauera i przeszkodzi podpisaniu „układu ogólnego". Walka ta będzie zwycięska, ponieważ niezwyciężony jest naród walczący solidarnie o swe prawa, o pokój, o swą egzystencję. Taki walczący naród ma zawsze przyjaciół i sojuszników wśród wszystkich narodów świata. Niemcy chcą żyć! Dlatego też musi upaść wojenny „układ ogólny". Precz z rządem Adenauera! Precz z wojennym „układem ogólnym!", Niech żyją Niemcy jako wolne, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące państwo!

Reimann wzywa do skupienia wszystkich patriotycznych sił

BERLIN, 6.5. — Na sesji kierownictwa KPD w Kolonii, na której przyjęta została odezwa do ludności Trizonii przewodniczący KPD — Max Reimann — wygłosił przemówienie o walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", o zawarcie traktatu pokojowego i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Przewodniczący KPD wezwał do skupienia wszystkich patriotycznych sił w walce przeciwko „układowi ogólnemu".

Na zakończenie Max Reimann ostrzegł partię i cały naród niemiecki przed prowokacjami, za pomocą których podżegacze wojenni chcą wytworzyć nastrój pogromowy, aby zakazać działalności KPD i innych organizacji pokojowych oraz móc odebrać narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne.

Górnicy Trizonii wzywają do strajku powszechnego
przeciwko polityce Adenauera

BERLIN, 6.5. — Z Bonn donoszą, że 4 maja miała tu miejsce potężna demonstracja *60 tys. osób*, przeciwko polityce Adenauera, a przede wszystkim przeciwko „układowi ogólnemu". Manifestanci wysunęli żądania wycofania wojsk okupacyjnych i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Pod tymi samymi hasłami manifestowało w *Monachium* kilka tysięcy osób.

* * *

BERLIN, 6.5. — Załogi wielkich kopalń Zagłębia Ruhry" „Shamrock" „Karolinenglueck" oraz „Recklinghausen Zwei" zwróciły się do wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich z wezwaniem do *strajku powszechnego, aby przeszkodzić Adenauerowi w podpisaniu „układu ogólnego"*.

„Dulles morderca!"
„Powitanie" doradcy Trumana w Paryżu

PARYŻ, 6.5. — Zapowiedź odczytu doradcy Trumana — Foster Dullesa w szkole nauk politycznych wywołała falę protestów ze strony studentów wyższych uczelni Paryża. Na wszystkich wydziałach rozdawano ulotki protestujące przeciwko obecności amerykańskiego podżegacza wojennego w Paryżu. Mimo kordonów policji, które obstawiły szkołę nauk politycznych, zebrał się tłum studentów, którzy wznosili okrzyki: „Dulles morderca!" „Niech żyje pokój!", „Amerykanie wynoście się do Ameryki!"

Wicepremier Walter Ulbricht
wita w Berlinie uczestników WYŚCIGU POKOJU
Prezydent Pieck i członkowie rządu NRD na trybunie stadionu

BERLIN 6. V. Zakończenie VI etapu Międzynarodowego Wyścigu Pokoju zgromadziło na reprezentacyjnym stadionie przy Cantianstrasse w Berlinie ponad 50 tys. ludności wszystkich sektorów Berlina, przekształcając się w potężną manifestację na rzecz walki o pokój oraz przyjaźń między narodami

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, członkowie rządu z premierem — Otto Grotewohlem na czele, korpus dyplomatyczny, reprezentanci magistratu Berlina oraz przedstawiciele życia politycznego, sportowego i kulturalnego stolicy Niemiec.

Witając serdecznie uczestników wyścigu w imieniu rządu NRD wicepremier Ulbricht stwierdził, że zorganizowanie tej wspaniałej imprezy przez centralne organy prasowe partii robotniczych trzech krajów jest manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój.

„Kochani przyjaciele — sportowcy — mówił Walter Ulbricht — przebyliście granicę pokoju na Odrze i Nysie, a w mieście przygranicznym byliście świadkami doniosłych manifestacji bratania się między przyjaciółmi polskimi i niemieckimi oraz przedstawicielami ruchu sportowego innych krajów europejskich.

Te wielkie manifestacje były wyrazem mocnej woli narodu niemieckiego i podkreśleniem, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i że demokratyczne siły w Niemczech związane są jak najściślej z budującą socjalizm Polską Ludową. Nie ma już żadnych różnic zdań między ludnością Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Polski. W potężnym froncie zmagań o zachowanie pokoju walczymy ramię przy ramieniu — podkreślił Walter Ulbricht.

„W drodze do centrum Berlina — kontynuował mówca — przejeżdżaliście Aleją Stalina — Aleją Wyzwolenia. Aleja ta przypomina nam codziennie nasze wielkie zobowiązanie, by siłami narodu niemieckiego, w ścisłym powiązaniu z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej bronić sprawy pokoju do końca.

Delegacja polska na święto narodowe Czechosłowacji

WARSZAWA 6. V. W dniu 6 bm. wyjechała do Pragi delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wicepremiera dr Stefana Jędrychowskiego, wiceministra obrony narodowej generała broni Stanisława Popławskiego i przodownika pracy, metalowca zakładów im. Stalina w Poznaniu Edwarda Januchowskiego. Delegacja udała się na zaproszenie rządu Republiki Czechosłowackiej na uroczystości święta narodowego 7-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, przypadającej w dniu 9 bm.

Spotkanie przyjaciół

WARSZAWA, 6.5. — Z okazji 40-lecia organu Komitetu Centralnego WKP(b) „Prawda" odbyło się w dniu 6 bm. w Domu Dziennikarza im. Juliana Bruna, zorganizowane przez redakcję „Trybuny Ludu" spotkanie dziennikarzy stołecznych z warszawskimi korespondentami prasy radzieckiej.

Na spotkanie, w którym wzięli udział redaktorzy naczelni pism stołecznych, przybył sekretarz KC PZPR E. Ochab, Budowniczy Polski Ludowej F. Fiedler i kierownik wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR S. Staszewski.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Proces bandy Giuliano

RZYM. 6. V. W Viterbo zakończył się proces bandy Giuliano, która 1 maja 1947 r. na rozkaz obszarników dokonała w Portella della Ginestra koło Palermo krwawej masakry chłopów i robotników rolnych

Proces trwał przeszło 13 miesięcy. Dwunastu oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie. Wśród nich znajduje się zastępca Giuliano-Gaspere Pisciotta, który w lipcu 1949 r. zastrzelił Giuliano. Dwóch członków bandy sąd skazał na kary więzienia po 20 lat, a dwudziestu, którzy przez 5 lat przebywali w więzieniu — uniewinniono.

W toku procesu, sąd starał się nie dopuścić do ustalenia faktu współpracy obszarników oraz policji włoskiej z szajkami bandyckimi, mimo że wielu oskarżonych i świadków złożyło zeznania demaskujące tę współpracę.

Wyniki współzawodnictwa w przemyśle dziewiarskim
ZPB im. Szenwalda zdobyły drugie miejsce

Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego po przeprowadzeniu szczegółowej analizy wyników pracy kilkudziesięciu zakładów przemysłu dziewiarskiego, uczestniczących w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w I kwartale 1952 r. przyznała tytuł „Przodującego Zakładu w przemyśle dziewiarskim" Sosnowieckim Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego w Sosnowcu. Równocześnie Sosnowieckie ZPDz. zdobyły Sztandar Przechodni Zarządu Głównego Związku Włókniarzy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 15.000 zł.

Drugie miejsce wraz z dyplomem uznania Komisja przyznała Zakładom Przemysłu Pończoszniczego im. L. Szenwalda w Łodzi.

Trzecie miejsce i dyplom uznania zdobyły Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego w Łodzi.

Jak z powyższego wynika, na przodujące miejsce w przemyśle dziewiarskim na terenie Łodzi wysunęły się ZPP im. L. Szenwalda. Zwycięstwo to nie było przypadkowe. Złożyła się na nie rytmiczna, harmonijna i pełna wysiłku praca w okresie trzech miesięcy I kwartału. Plany bowiem we wszystkich trzech miesiącach I kwartału zostały wykonane w 104,9 procent pod względem ilości, a w 113 proc. pod względem wartości. Również wykonanie asortymentowe było wzorowe: styczeń — 110.4 proc. luty—112,2 proc., marzec — 114,5 proc. Na szczególne podkreślenie zasługuje poważny wzrost wydajności pracy na jedną roboczo-godzinę, która wynosi 118,6 proc. w stosunku do planowanej. Zakłady im. Szenwalda wykonały plan I kwartału z poważną nadwyżką przy poważnym braku sił roboczych, mając zaledwie 93,8 proc. planowanego stanu zatrudnienia. Również jakość produkcji nie była zaniedbana. Mówi o tym dobitnie osiągnięty procent produkcji I gatunku (95,1 proc.). Najpoważniejsze osiągnięcie notują ZPP im. L. Szenwalda na odcinku kosztów własnych, które w okresie I kwartału br. dały ponadplanową obniżkę w wysokości 3.3 proc.

„Głos Robotniczy" w walce o plan
Ciekawa wystawa w lokalu redakcji

W dniu wczorajszym w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" odbyło się otwarcie wystawy pn. „Głos Robotniczy" w walce o plan" oraz wystawy gazetek ściennych. Na uroczystość przybyli I sekretarz KŁ PZPR, Jan Ptasiński, kierownik wydziału propagandy KW PZPR, Wojskowska oraz liczni korespondenci i przedstawiciele prasy łódzkiej.

Po powitaniu przybyłych gości przez redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego", Groszkiewicza, wygłosił krótkie przemówienie i dokonał otwarcia wystawy I sekretarz KŁ PZPR.

Jan Ptasiński podkreślił, że otwarcie wystawy zbiega się z 40 rocznicą powstania „Prawdy" wzoru całej postępowej prasy.

„Niech ten dzień otwarcia wystawy — powiedział mówca — Dzień Prasy, będzie dla gazety dalszym bodźcem w jej zaszczytnej pracy nad mobilizowaniem mas do realizacji zadań Planu 6-letniego".

Następnie zebrani goście zwiedzili wystawę obrazującą dorobek gazety w walce o plan, historię powstania gazety oraz wystawę gazetek ściennych.

7 maja Dzień Radia

WARSZAWA, 6.5. — W dniu 7 maja br. mija 57 rocznica wiekopomnego w dziejach nauki wydarzenia, którym było zademonstrowanie w Petersburgu po raz pierwszy w świecie przez znakomitego fizyka rosyjskiego A. S. Popowa urządzeń nadawczo-odbiorczych, które stworzyły podwaliny pod rozwój radia.

Rocznicę tego wiekopomnego wynalazku obchodzi ojczyzna radia — Związek Radziecki, jako święto radia, a wraz z nim wszystkie kraje demokracji i pokoju.

W „Dniu Radia" dokonujemy przeglądu pracy i osiągnięć radiofonii w Polsce Ludowej.

W Polsce przedwrześniowej radio rozwijało się powoli. W roku 1939, tj. w 15 lat po rozpoczęciu pracy pierwszej stacji nadawczej w Warszawie, liczba radioabonentów wynosiła 1.100 tys.

W czasie wojny hitlerowcy zniszczyli i zburzyli wszystkie radiostacje i rozgłośnie, a aparaty odbiorcze skonfiskowali.

Odbudowę radiofonii trzeba było zaczynać od początku. Z pomocą przyszedł Związek Radziecki. Dnia 11 sierpnia 1944 roku w wyzwolonym Lublinie rozpoczęła pracę pierwsza radiostacja — dar Związku Radzieckiego. Przy pomocy ZSRR odbudowywano stopniowo całą sieć radiostacji (Kraków, Warszawa-Raszyn, Gdańsk, Warszawa II i inne) oraz wprowadzono — nieznaną u nas poprzednio — radiofonię przewodową (radiowęzły, obsługujące głośniki mieszkaniowe).

W chwili obecnej posiadamy 13 radiostacji i 11 rozgłośni. Mamy też 2 eksperymentalne stacje telewizyjne. Nasze radiostacje krótkofalowe docierają do wszystkich zakątków świata.

Na 1 stycznia br. liczba abonentów wynosiła 1.848 tys., w tym 1.042.200 posiadaczy odbiorników lampowych. W ciągu roku 1951 ekipy „radiofonizacji kraju" zradiofonizowały 1.553 gromady wiejskie, 913 spółdzielni produkcyjnych, 838 PGR, 1.936 zakładów pracy i 477 szkół. Obecnie 90 proc. szkół zelektryfikowanych posiada już radio.

Plan 6-letni przewiduje m. in. zwiększenie liczby radioabonentów do 3.200 tys. oraz wprowadzenie systemu radiofonii wielo programowej, polegającego na tym, że radiowęzły będą nadawały kilka programów, z których abonent głośnikowy będzie mógł wybierać wg własnego uznania.

Bardzo poważnym osiągnięciem Polskiego Radia jest m. in. Wszechnica Radiowa, licząca w chwili obecnej ponad 190 tys. zarejestrowanych słuchaczy.

W odróżnieniu od rozgłośni w krajach kapitalistycznych, gdzie stanowią one źródło prywatnych dochodów i służą interesom podżegaczy wojennych, radiofonia w Polsce Ludowej stanowi poważny oręż w walce o pokój i zbudowanie fundamentów socjalizmu, w walce o rozkwit oświaty i kultury w naszym kraju.

Bliscy współpracownicy Trumana zamieszani w aferę łapówkową

NOWY JORK, 6.5 — W wyniku nowej afery, w którą zamieszani są bliscy współpracownicy Trumana, szef wydziału zakupów bawełny w ministerstwie rolnictwa USA — Clovis Walker musiał podać się do dymisji.

Wspomniana afera przedostała się do wiadomości publicznej dlatego, że zainteresowani w jej ujawnieniu byli senatorzy republikańscy, którzy pragnęli w ten sposób zbić kapitał polityczny w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

W wyniku śledztwa senackiej komisji wyszło na jaw, że pośrednik sprzedaży bawełny Lufti Mansur, zajmujący się sprzedażą egipskiej bawełny długowłóknistej i reprezentujący towarzystwo „Houri and Company" z Aleksandrii otrzymał od Walkera łapówkę w wysokości 37 milionów dolarów.

Bawełna ta była przeznaczona dla amerykańskiego przemysłu wojennego.

Mówi się, że Walker i Mansur wymienili z sobą nadzwyczaj kosztowne prezenty.

Senator republikański Ickes oskarżył ministra rolnictwa Brennera o to, że ten kilkakrotnie przeszkodził próbom zwolnienia Walkera z ministerstwa.

Prawdziwa kultura walczy o pokój i braterstwo ludów

Dla mieszkańców miast – więcej mleka

Dla chłopów — duże korzyści

Wiceminister rolnictwa Czesław Domagała

o nowym systemie skupu mleka

WARSZAWA. W dniu 5 bm. wiceminister rolnictwa Czesław Domagała wygłosił przemówienie radiowe, w którym stwierdził m. in.

Rząd Ludowy wprowadził nowy system skupu mleka od rolników, oparty na obowiązkowych dostawach oraz nader korzystnych warunkach dla skupu poza tymi dostawami.

System ten przynosi korzyści zarówno dla chłopów jak i robotników, dla mieszkańców wsi i miast.

Uchwalenie dekretu o obowiązkowych dostawach ma na celu zapewnienie niezbędnego i systematycznego zaopatrywania ludności pracującej miast i wsi w mleko.

Dotychczas potrzeby tej ludności pokrywane były w sposób nierównomierny, co było częściowo wynikiem wadliwej organizacji skupu, spowodowanej rzadką siecią zlewni (punktów skupu) w niektórych okolicach kraju, ociąganiem się niektórych rolników od sprzedaży mleka państwu.

Zjawiska te wywoływały szeroko rozwinięte pośrednictwo w handlu mlekiem, prowadzone przez „bańczarzy" spekulujących na zwyżce cen, którzy skupywali mleko po niskich cenach, a dostarczali je do miast po cenach wyśrubowanych, tworząc w ten sposób anarchię w zakresie zaopatrzenia w mleko ludności pracującej.

W miarę jak w coraz większym stopniu powstają szpitale, ośrodki zdrowia, sierocińce, przedszkola, ośrodki przeciwgruźlicze, w miarę jak wzrasta ludność zatrudniona w przemyśle, potrzeby w zakresie mleka i masła wzrastają.

System obowiązkowych dostaw mleka tworzy duży bodziec do zwiększenia hodowli, jest więc korzystny dla rolników.

Na czym polegają te korzyści?

Wprowadzając obowiązkowe dostawy, Państwo Ludowe przeznacza poważne kwoty na rozbudowę sieci zlewni tak, że obejmuje ona niemal 90 proc. gromad. Rozwiązanie sprawy zlewni stanowi szczególną zachętę do rozwoju hodowli w tych gospodarstwach, które były oddalone od zlewni.

Mleko, jakim dysponuje chłop po wykonaniu obowiązkowych dostaw, może sprzedać po wyższej cenie w zlewni lub swobodnie na rynku.

Małe gospodarstwa do 2 hektarów na starych ziemiach, a do 3 na Ziemiach Zachodnich nie posiadające krów, będą zwolnione w roku bieżącym od dostaw mleka z tym, że powinny się zaopatrzyć w krowy, na co państwo przeznacza pomoc kredytową.

Dodać należy, że zarówno za mleko w obowiązkowych dostawach, jak za skupywane po wypełnieniu tych dostaw, zapłata będzie obliczana według jednostek tłuszczu. To znaczy, że jeśli w mleku dostarczonym przez rolnika będzie większa zawartość tłuszczu od określonej — to takie mleko zostanie mu policzone za większą ilość litrów, przy czym cena litra mleka o większej zawartości tłuszczu — ponad określoną — będzie odpowiednio wyższa. I odwrotnie — za mleko w którym ilość tłuszczu nie będzie odpowiadać określonym jednostkom, zapłata będzie odpowiednio niższa, przy czym rolnik będzie wtedy zmuszony odstawić odpowiednio wyższą ilość mleka, aby wykonać obowiązek odstawy mleka o określonej ilości tłuszczu.

Za mleko sprzedawane państwu po wykonaniu obowiązkowych dostaw rolnik otrzyma nie tylko wyższą zapłatę, zbliżoną do cen wolnorynkowych ale także nabędzie prawo do kupna w porze zimowej otrąb odpowiednio do ilości odstawionego mleka poza planowym skupem.

Rolnicy mogą otrzymać zniżkę w dostawach o 120 litrów rocznie za każde odchowane i zakwalifikowane do hodowli cielę. Za wychów cielęcia od krowy zarodowej obniża się obowiązkowe dostawy o 300 litrów, a za każdego uznanego buhaja od 200 do 400 litrów.

Dekret wprowadza obowiązek dostaw mleka od 1 maja. Wszyscy rolnicy powinni zatem dostarczać mleko na punkt skupu jak normalnie, nie czekając na wezwanie z Gminnej Rady Narodowej, bo mleko, poczynając od 1 maja będzie im zaliczone na poczet obowiązkowych dostaw.

We wszystkich gromadach odbędą się zebrania, na których zostaną wyjaśnione szczegółowo warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym rolnikom.

W trosce o sprawiedliwy wymiar dostaw obowiązkowych mleka przyznaje państwo ulgi tym rolnikom, którzy mają słabe ziemie (jeżeli co najmniej 30 proc. areału ogólnego gospodarstwa stanowią grunty V i VI klasy, to obniżka w dostawach z gospodarstw na tych gruntach może wynieść 20 proc.).

Celem zapewnienia należytego odżywienia dzieci chłopskich, dekret przewiduje poważne obniżki dla tych rolników, którzy mają liczne rodziny. Posiadacze gospodarstw do 5 hektarów, a na Ziemiach Zachodnich do 6 hektarów korzystać mogą z obniżki dostaw:

1) o 20 proc. jeżeli posiadają 3 dzieci poniżej 14 lat

2) o 35 proc. jeżeli posiadają 4 dzieci poniżej 14 lat

3) o 50 proc. jeżeli posiadają 5 dzieci poniżej 14 lat.

Troska państwa o powiększenie produkcji hodowlanej, pomoc jaką państwo w tej dziedzinie udziela, powinny zapewnić, że przy właściwym i należytym wykonaniu postanowień wspomnianego dekretu, usprawni się zaopatrzenie miasta w mleko i jego przetwory, a równocześnie pozwoli to na pomnożenie dochodów wsi ze zwiększonej produkcji mleka — tej tak ważnej gałęzi gospodarki rolnej.

Film o Dzierżyńskim

MOSKWA, 6.5. — Wytwórnia „Mosfilm" realizuje film pt. „Feliks Dzierżyński". Autorem scenariusza jest N. Pogodin. Film reżyseruje N. Kałatazow.

Drugi dzień rozprawy

przeciwko złodziejom

mienia społecznego

W procesie przeciwko hersztom bandy złodziejskiej, grasującej na terenie Centrali Tekstylnej oskarżeni wbrew faktom, usiłują wybielić się, zwalając winę jeden na drugiego. Podkrólewicz stara się więc przekonać sąd, że głównym inicjatorem wszelkich kradzieży był Lewandowski, a Lewandowski, że Podkrólewicz.

Nie inaczej postępują też inni przestępcy. Szofer Grudziński, który jak się okazało posiada za sobą wyższe studia, udaje, że nie domyślał się, iż przewożony przez niego towar, zrzucony w nocy na tor, pochodzi z kradzieży. Podobnie postępują paserzy Stępień, Redzynia i Stasiak. Nie potrafią jednak wytłumaczyć, dlaczego towar, który uważali za legalny tak starannie ukrywali.

Wykrętne odpowiedzi złodziei mienia publicznego nie zdadzą się jednak na nic. Wielki stos dowodów rzeczowych — kilkadziesiąt bel wełen i innych materiałów znajdujących się na sali sądowej oraz zeznania świadków, mówią jasno o popełnianych przestępstwach.

Te bele pięknych materiałów nie leżą w magazynie jakiegoś sklepu — przygotowane do wyniesienia na lady i sprzedaży klientom. W chwili, gdy fotoreporter „Dziennika" robił zdjęcie leżały one w sali sądowej stanowiąc dowód rzeczowy świadczący wymownie o winie szajki złodziejskiej, Podkrólewicza, Lewandowskiego, Żmitrowicza i kompanów okradających transporty z Centrali Tekstylnej. Kradzione materiały zamiast do rąk ludzi pracy trafiały w łapy spekulantów, którzy sprzedawali je nielegalnie po wygórowanych cenach.

GŁOS PRAWDY

ALEKSANDER POPOW

7 maja 1895 roku w pracowni fizycznej Kronsztackiej Szkoły Minerów uczony rosyjski Aleksander Popow wraz ze swym współpracownikiem Piotrem Rybkinem przeprowadzili pierwsze doświadczenia z aparatem reagującym na wyładowania elektryczne podczas burzy. W rok później w protokółach Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego ukazała się notatka: „A. Popow pokazuje przyrządy do demonstrowania na wykładach doświadczeń Hertza" „Owo demonstrowanie przyrządów" było po prostu pokazem nadania pierwszej w świecie depeszy iskrowej.

Minęło kilka lat nim carski reżim zdecydował się na sfinansowanie i wykorzystanie wynalazku Popowa. W tym czasie uczeń włoskiego fizyka profesora Righi, utrzymujące go kontakt naukowy z Popowem — Guglielmo Marconi — zdołał skopiować wynalazek i opatentować go w Anglii pod własnym nazwiskiem.

Taki jest początek historii wynalazku, który zrewolucjonizował sposoby porozumiewania się na odległość, stał się łącznikiem milionów ludzi, zbliżył człowieka do świata i świat do człowieka.

W Związku Radzieckim, ceniącym postępowe tradycje myśli naukowej swego narodu, dzień 7 maja, na pamiątkę pierwszych doświadczeń Popowa nad prototypem aparatu radiowego, uznany został za Ogólnozwiązkowy Dzień Radia.

Jest rzeczą charakterystyczną, ukazującą ścisłą zależność wielkich odkryć od ustroju społecznego, że radio, mimo że stało się dziś dobrem ogólnoludzkim, inną odgrywa rolę w życiu państw kapitalistycznych a inną w życiu narodów radzieckich. Warto tu przeprowadzić proste porównanie znanych każdemu faktów, które w sposób wyjątkowo jasny naświetlają to zagadnienie.

Bo istnieje chyba zasadnicza różnica między komunikatami giełdowymi, nadawanymi przez rozgłośnie kapitalistyczne a komunikatami o osiągnięciach produkcyjnych Kraju Rad, ogłaszanymi przez radiostacje radzieckie.

Istnieje różnica między słuchowiskami o mordach, grabieżach i samobójstwach, dostarczanymi narodom państw kapitalistycznych przez radiofonię amerykańską, angielską czy francuską, a opowieściami o twórczej pokojowej pracy ludzi radzieckich o ich codziennych troskach i zwycięstwach, wysyłanymi w świat na falach radia radzieckiego.

Istnieje zasadnicza różnica między głosem nawołującym do wojny, który rozlega się z rozgłośni New Yorku a głosem radiostacji Moskwa mówiącym o pokoju.

Podczas gdy radiofonia krajów kapitalistycznych podporządkowana jest interesom kliki rządzącej i kapitalistycznym kieszeniom, radiofonia Związku Radzieckiego służy interesom ludu.

Każdy człowiek radziecki uważa radiofonię za sprawę sobie bliską i żywotną. Ludzie radzieccy swymi krytycznymi uwagami i udziałem w omawianiu audycji i programów aktywnie pomagają swej radiofonii. Corocznie sama tylko rozgłośnia moskiewska otrzymuje przeszło 200 tysięcy listów od swoich słuchaczy.

W szybkim tempie rozwija się również w Związku Radzieckim telewizja. Uczeni radzieccy prowadzą efektywne badania w tej dziedzinie. Moskiewski Ośrodek Telewizyjny osiągnął niespotykaną jeszcze w żadnym z krajów kapitalistycznych doskonałość w przekazywaniu obrazów.

Ziściły się marzenia Lenina mówiącego o wszechzwiązkowych meetingach. Radio radzieckie, docierające do fabryk, kołchozów, domów mieszkalnych i jurt pasterskich łączy wszystkich obywateli Związku Radzieckiego.

Głos radiostacji radzieckich ma znacznie szerszy zasięg: dociera do wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, niosąc wszystkim zatruwanym przez wojenną propagandę imperializmu słowo prawdy o sprawach całej ludzkości.

Głos radia radzieckiego dla każdego uczciwego człowieka równoznaczny jest z głosem pokoju.

Gdy przez głośnik płyną słowa

o najbliższych sprawach...

W ostatnim numerze „Poradnika programowego" czytamy: „W województwie łódzkim najlepsze programy nadaje radiowęzeł Pabianice".

* * *

W jednej z bocznych ulic Pabianic na piętrze małego domu mieści się aparatura nadawcza radiowęzła. Laik zdziwił by się, gdyby wszedł do studia. Nie widać tu żadnych skomplikowanych aparatów sygnalizacji świetlnej, ani też ścian obitych korkiem. Po prostu w pokoju kierownika radiowęzła stoi mikrofon i nic więcej. Jedynie w sąsiednim pomieszczeniu znajduje się amplifikatornia, gdzie wzmacnia się nadawane audycje. Ale tutaj, jak głosi napis na drzwiach, „Obcym wstęp wzbroniony".

* * *

Kierownik radiowęzła, ob. Bolesław Jaskuła, ożywia się, gdy pytamy go o pracę tej placówki.

— Radiowęzeł istnieje już od 1945 roku. Początkowo było dużo chaosu w pracy. Ale np. zeszłoroczny plan instalacji głośników wykonaliśmy do 5 listopada, a do końca roku zainstalowaliśmy dodatkowo 180 głośników. Plan za I kwartał rb. wykonaliśmy już w 108 proc.

— A jakie gminy przyłączone są do radiowęzła?

— Dotychczas: PGR — Widzew, spółdzielnia produkcyjna Piątkowisko oraz gminy Rypułtowice, Bychlew, Jutrzkowice. Poza tym do radiowęzła przyłączony jest pabianicki TOR. Myślę, że w miarę przekraczania planów instalacji głośnikowych ilość zradiofonizowanych gmin i gromad wzrośnie.

* * *

Ciepłe kwietniowe popołudnie.

Godzina 18.30. Małorolny chłop Jan Tokarek włącza głośnik. W izbie cała rodzina. Za chwilę rozlega się głos: „Uwaga, słuchacze radiowęzła. Nadajemy naszą codzienną audycję lokalną. Dzisiejszą pogadankę poświęcimy spółdzielni produkcyjnej w Piątkowisku"

Płyną słowa z głośnika. Lektor mówi o młocce. Początkowo były z tym trudności. Spółdzielnia posiadała młockarnię mechaniczną, ale tam gdzie zwieziono zboże nie było urządzeń elektrycznych. Sprawa była trudna, lecz chłopi nie opuścili rąk. Szukali rozwiązania. Wreszcie przyszli im z pomocą robotnicy Pabianickich Zakładów Bawełnianych. Wypożyczyli oni spółdzielcom długi przewód, którym można było przyłączyć młockarnię do sieci. Dzięki pomocy robotników chłopi szybko i sprawnie zakończyli omłoty.

Potem następuje list jakiegoś robotnika, który podaje że w pewnej fabryce niszczeje złom. I jeszcze jeden list. Tym razem uczeń szkolny radzi się, jaką ma wybrać uczelnię. Jeszcze kilka lokalnych komunikatów i kończy się 20-minutowa audycja.

W izbie zaczynają dyskutować nad usłyszanymi wiadomościami. Najstarszy syn, Franek, który od dłuższego czasu myślał o kursie dla traktorzystów, mówi:

— Muszę napisać do nich co zrobić. Oni napewno wiedzą, gdzie są takie kursy.

Kilka dni później wpłynął list do radiowęzła. Po tygodniu Franek otrzymał przez głośnik wyczerpującą odpowiedź.

* * *

Nad tym, żeby codzienny 20-minutowy odcinek audycji mówił o wszystkim co interesuje chłopów, robotników i młodzież — czuwa kilkuosobowy komitet redakcyjny, którego kierownikiem jest ob. Franciszek Ścibiorek.

Raz w tygodniu odbywa się zebranie komitetu, na którym ustala się tematykę audycji i zadania poszczególnych członków komitetu na najbliższe dwa tygodnie. Wyjeżdżają oni do wytypowanych miejscowości, zbierając materiały do audycji. Niekiedy autorami audycji są sami słuchacze, którzy coraz chętniej przysyłają wiadomości z terenu.

* * *

Trochę poruszenia wywołała wczorajsza audycja o TOR-ze. Poruszenia wśród niektórych pracowników. Autor opowiada o tym, jak to pabianicki TOR wykonał plan za ub. rok w 107,6 proc. Wymienieni są przodownicy pracy: Mazurkiewicz, Rosiński, Koralewski Stefan, Graczyk i Nowacki, którzy przyczynili się do wykonania i przekroczenia planu. Na zakończenie lektor podaje: „Tacy pracownicy, jak Bielecki, Koralewski Władysław i Iciek Tadeusz winni przestać zaglądać w kieliszek. Największy już czas stanąć w szeregu z przodownikami i racjonalizatorami zakładów do wspólnej walki o wykonanie wielkiego Planu 6-letniego".

Można sobie wyobrazić, jak owi czciciele Bachusa się zawstydzili. Tylu przecież kolegów i znajomych słuchało audycji!

* * *

Coraz więcej chłopów i robotników prosi w listach o założenie głośników tam, gdzie ich jeszcze nie ma. Każdy taki list cieszy pracowników radiowęzła, bo świadczy on, że praca ich placówki radiowej daje rezultaty.

Henryk Wandowski

Rozpisanie Państwowej Pożyczki

Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR

MOSKWA. (PAP). Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o rozpisaniu Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1952 roku).

W celu mobilizacji środków pieniężnych ludności dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, dla finansowania budowy kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego Rada Ministrów Związku Radzieckiego postanowiła:

1) Rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.) na sumę 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

2) Obligacje pożyczki i premie zwolnić od podatków państwowych i lokalnych oraz od wszelkich opłat.

3) Zatwierdzić przedstawione przez ministerstwo finansów ZSRR warunki emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 r.).

4) Subskrypcję pożyczki rozpocząć z dniem 6 maja 1952 roku.

Warunki emisji państwowej pożyczki zatwierdzone przez Radę Ministrów ZSRR przewidują, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1952 roku) umorzona zostanie w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1972 r.

Kryminaliści „obrońcami" zachodniego stylu życia

HAGA, 6.5. — Dziennik „Het Parool" zmuszony jest przyznać, że holenderski batalion, walczący w Korei, został uzupełniony przestępcami.

Trzeba stwierdzić — pisze dziennik — że wielu żołnierzy holenderskich, którzy walczą obecnie w Korei, popełniło swego czasu przestępstwa. Uratowali się oni od więzienia tym, że wyrazili chęć wyjazdu do Korei. Dziennik przypomina, że premier holenderski Drees nazwał tych przestępców „obrońcami demokracji, wolności i zachodniego stylu życia".

Uwaga zakłady pracy! „Dom Książki" pomaga w organizowaniu wystaw książek

Zakłady pracy, które w związku z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy pragną urządzić we własnym zakresie wystawy książki, a nie są obsługiwane przez kolporterów, mogą zaopatrzyć się w potrzebne im wydawnictwa w księgarniach „Domu Książki" przy ul. Piotrkowskiej 23 i 147.

Wypożyczaniem książek dla szkół ogólnokształcących zajmie się księgarnia przy ul. Piotrkowskiej 123, zaś szkoły zawodowe proszone są o zwracanie się do księgarni przy ul. Piotrkowskiej 45. Instytucje, które interesują się specjalnie wydawnictwami radzieckimi, będą mogły je wypożyczyć w placówce „Domu Książki" przy ul. Piotrkowskiej nr 133.

Księgarnie te będą jednocześnie służyły radą i wskazówkami przy odpowiednim doborze książek przeznaczonych na wystawy.

Pokaz prac studentów PWSSP

5 bm. otwarta została w lokalu Spółdzielni Pracy Plastyków (Piotrkowska 102) wystawa prac studentów łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Wystawione prace wykonane zostały przez młodych plastyków w ramach ich Czynu 1-Majowego.

W Łodzi coraz czyściej

Usunąć niedociągnięcia na odcinku sanitarnym

Okres wiosennej akcji sanitarno-porządkowej zasadniczo skończył się, warto więc poświęcić nieco uwagi jej wynikom. Ogólnie trzeba stwierdzić, że stan sanitarny naszego miasta uległ znacznej poprawie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przede wszystkim daje się to zauważyć w dużych zakładach pracy.

Takie np. Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych przy ul. Wróblewskiego 16-18 świecą po prostu czystością. Dotyczy to zarówno sal produkcyjnych jak i całego terenu fabryki. Jeśli chodzi zaś o dojazd, rozmieszczenie, oznaczenie stanowisk sprzętu przeciwpożarowego, zrobiono to w zakładach wprost wzorowo.

Do przodujących pod względem czystości należą również Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M 14, Centralna Składnica Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego, Zakłady Przemysłu Filcowego przy ul. Skrzywana 5-7, ZPW im. Gwardii Ludowej i „Wólczanka". W ZPW im. Gwardii Ludowej poza ogólną czystością rzuca się w oczy mnóstwo kwiatów umieszczonych w estetycznych skrzyneczkach za oknami hal produkcyjnych.

W zestawieniu z przodującymi zakładami źle wypadły takie wyjątki jak ZPDz. im. Ofiar 10 Września, ZPW im. Niedzielskiego i oddział kotłowni Zakładów Strzelczyka. W zakładach tych na odcinku porządkowo - sanitarnym jest jeszcze wiele do zrobienia.

Czystością mogą się poszczycić i w naszym mieście hotele, teatry, większość zakładów kąpielowych, pralni i zakładów fryzjerskich. **Na 14 skontrolowanych kin — 5 nie włączyło się do akcji sanitarno-porządkowej. Sporo niedociągnięć sanitarnych jest jeszcze w szkołach. Zdarzają się także braki w placówkach lecznictwa, jak np. w aptece nr 56, gdzie wprost przed drzwiami płynie struga pomyj, wylewanych tu przez lokatorów tej posesji.**

Najbardziej lekceważy sobie jednak higienę wielu kierowników zakładów zbiorowego żywienia. Obok takich czystych lokali jak np. Bar „Ratuszowy", „Łodzianka", „Warszawianka" i „Grand", zdarzają się lokale, które pod względem higienicznym pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Na ogół komisja sanitarna stwierdziła lepszą czystość w lokalach PSS niż ŁZG.

Kwiecień wprawdzie się skończył, ale walka o czystość naszego miasta trwa w dalszym ciągu. Specjalne komisje będą nadal kontrolować zakłady pracy, instytucje i posesje, gdyż Łódź musi się stać miastem naprawdę czystym. (k)

Miejska Biblioteka w służbie łódzkiego przemysłu

5 maja rb. została otwarta w lokalu Biblioteki im. L. Waryńskiego Wystawa Książki pn. **„Miejska Biblioteka w służbie przemysłu łódzkiego".**

Wystawa zawiera około **1000 eksponatów** ilustrujących nowoczesne wydawnictwa z różnych dziedzin produkcyjnych,

Zainteresuje ona naszych robotników łódzkich, racjonalizatorów, kierowników zakładów produkcyjnych, a przede wszystkim uczniów i nauczycielstwo miejscowych kursów i szkół zawodowych.

Wystawa otwarta jest codziennie w godz. od 10 do 20 i trwać będzie do 18 maja rb.

DNI oświaty książki i prasy

Młodzież szkół zawodowych przedstawia swój dorobek

(zn) Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy są uroczyście obchodzone m. in. i na terenie szkolnictwa zawodowego. Wszystkie niemal łódzkie szkoły zawodowe zajęte są w chwili obecnej przygotowywaniem zbiorowych wystaw prac uczniowskich, które pokażą społeczeństwu dorobek szkolnictwa zawodowego, oraz ułatwią młodzieży opuszczającej szkoły podstawowe zapoznanie się z pracą szkół zawodowych, a przez to ułatwią jej wybór dalszego kierunku nauki.

Wystawy prac uczniowskich organizowane są już w Zasadniczych Szkołach: Odlewniczej, Elektrycznej, Odzieżowej oraz w Technikum Galanterii Metal. i Skórz. i w Państw. Lic. Techn. Plastycznych.

Wskazanym jest, by wystawy zwiedzała przede wszystkim młodzież VII klas szkół podstawowych, która stoi przed wyborem zawodu. Na wystawach specjalni informatorzy będą zaznajamiać zwiedzającą młodzież z warunkami przyjęcia do poszczególnych szkół.

Nowalijki staniały

W związku ze zwiększonymi dostawami nowalijek, CO przeprowadziła w poniedziałek poważną obniżkę cen. I tak rabarbar staniał o 3 zł, na 1 kg, szczaw o 1.50 zł, ogórki inspektowe o 15 zł. Również staniały rzodkiewki i sałata. Ponadto CO obiecuje przeprowadzenie nowej obniżki cen w końcu bieżącego tygodnia.

RADIO

ŚRODA, 7 MAJA

Wiadomości: 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety". 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny „Nauka o Polsce współczesnej". 13.45 Aud. dla klasy V, VI i VII — „Fryderyk Smetana" 14.10 J. Brahms: Wariacje na temat Haydna w wyk. Ork. Symf. Rozgł. Berlińskiej. 14.30 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgłośni. 15.10 „Wspomnienia robotnicze". 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Mówimy o książkach". 16.00 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego" (I). 17.05 Pogadanka sportowa. 17.45 Radiowy kurs jęz. rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Popularny koncert solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 19.30 Muz. i aktualności. 20.00 Koncert Krak. Ork. i Chóru PR. 20.40 Audycja literacka. 21.30 Tydzień Muz. Czechosłowackiej. 21.45 Audycja literacka. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju W—B—P. 22.30 „Historia muzyki polskiej" — aud. sł.-muz. 23.05 Muz. operowa.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8.20 Wiad. dla wsi. 8.25 Reportaż pt. „O pracy świetlicy gromadzkiej w Brzezinach". 8.35 i 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Muz. lekka i rozr. 17.15 Felieton satyryczny pt. „Zwycięstwo". 17.25 Koncert życzeń dla łódzkich Zakładów Wyrobów Rymarskich. 18.50 Koncert Orkiestry Mandolin. ŁRPR. 19.10 Montaż o Wiktorze Hugo z Zakł. Przemysłu Bawełn. im. J. Marchlewskiego.

„Niespokojne szczęście"

operetka radziecka na scenie Teatru Muzycznego

JAKĄ operetkę zobaczymy na scenie Teatru Muzycznego (b. Lutnia) po „Orfeuszu w piekle" — zapytują stali bywalcy tego teatru? Będzie nią tym razem melodyjna operetka radziecka Milutina pt. **„Niespokojne szczęście".** Ciekawa fabuła tej 3-aktowej operetki znana jest tym wszystkim, którzy oglądali na naszych ekranach barwny film radziecki pt. „Pieśń tajgi". Dekoracje do sztuki przygotowuje scenograw z Warszawy — Strzelecki, a reżyseruje Jerzy Merunowicz.

Zespół aktorski przygotowujący sztukę, rozpoczął już próby sytuacyjne, a premiera nastąpi prawdopodobnie 1 czerwca.

Pierwszym spektaklem, który wejdzie na scenę letnią (b Bagatela) będzie adaptacja obecnego programu warszawskiego „Teatru Satyryków". **Adaptacja ta polegać będzie na włączeniu do programu „warszawskiego" tekstów o tematyce specyficznie łódzkiej.** Wykonawcami tego interesującego programu będą prawdopodobnie wyłącznie aktorzy połączonych Teatrów Muzycznych, a autorami nowych, uzupełniających tekstów — satyrycy łódzcy. W ten to sposób uniknie się potrzeby zakładania w Łodzi nowej filii sceny „Teatru Satyryków", jak to pierwotnie projektowano. (zn.)

Nowy zakład kąpielowy

W końcu ub. roku czynnych było w Łodzi 6 zakładów kąpielowych, z których korzystało **1. 098.000 osób.** W tym roku oddany zostanie do użytku, po wyremontowaniu, **zakład kąpielowy przy ul. Zachodniej 38.** Będzie się w nim znajdowało **30 wanien i 36 natrysków.** Zapotrzebowanie na publiczne zakłady kąpielowe zmniejszać się będzie w miarę oddawania do użytku nowych domów mieszkalnych, które są wyposażone w nowoczesne urządzenia sanitarne.

Straż pożarna zwiększa tabor

Specyfika budowy Łodzi charakteryzuje się silną koncentracją zakładów przemysłowych a zwłaszcza włókienniczych. Z tego względu sprawa ochrony przeciwpożarowej miasta należy do zagadnień dużej wagi. W roku bież. dla zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego zaplanowano oddać do użytku 2 strażnice przeciwpożarowe: na Nowym Złotnie i przy ul. Wólczańskiej.

Ponadto Łódzka Komenda Straży Pożarnej zwiększy tabor o 15,8 proc. stanu posiadanego w roku ubiegłym.

Zwiększenie stanu taboru oraz podniesienie poziomu wyszkolenia zawodowego i ideologicznego kadr naszej Straży daje gwarancję należytej ochrony mienia państwowego i prywatnego.

Odpowiedzi REDAKCJI

H. Plis. — Ubrania tenis brąz i granatowe były w sprzedaży ratalnej. Zbyt późno powziął Pan decyzję kupna i dlatego nie ma już takiego wyboru jak w początkach akcji sprzedaży ratalnej. Nie można dokonywać przerzutów towaru ze sklepów konfekcyjnych do sklepów prowadzących sprzedaż ratalną. Nie stwierdziliśmy by w sklepach były tylko ubrania jasne. Nadal wybór wzorów jest dość duży.

Czytelniczka. — W sprawie interesującego Pania zagadnienia zatrudniania kobiet w poważnym stanie prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

PRAWNIK radzi

L. PAWŁOWSKA I INNI. — Wobec faktu, że od 1949 względnie 1950 roku pracujecie bez przerwy w tym samym przedsiębiorstwie, roszczenia o przyznanie niewykorzystanego z winy firmy urlopu nie przedawniły się.

„Bankrut" A. Ostrowskiego w Teatrze Wojska Polskiego

Dnia 10 bm. odbędzie się w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego premiera komedii „Bankrut" A. Ostrowskiego.

Sztuka klasyka realistycznej dramaturgii rosyjskiej ukaże się w reżyserii i oprawie scenograficznej Iwo Galla. W obsadzie ujrzymy Zofię Ankwicz, Karolinę Borchardt, Halinę Gallową, Cezarego Julskiego, Krystynę Krasicką, Henryka Modrzewskiego, Jerzego Szpunara i Leopolda Zbuckiego.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* W sali Wojew. Archiwum Państwowego, Plac Wolności 1 odbędzie się dziś posiedzenie naukowe, na którym mgr Krystyna Sreniowska wygłosi odczyt na temat „Pogląd Stanisława Zakrzewskiego na dzieje Polski Piastowskiej". Początek o godz. 19.15.

* W sobotę 10 maja rb. o godzinie 19 w lokalu Klubu MP i K Piotrkowska 86, odbędzie się Wieczór Satyry Radzieckiej. Tłumaczenia będą czytać literaci łódzcy: Jan Czarny, Jan Huszcza, Igor Sikirycki i Grzegorz Timofiejew.

* W lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul Piotrkowskiej 135, odbędzie się dziś o godz. 19 odczyt pt. „Wprowadzenie metody Kowalowa w tkalniach bawełniarskich".

Dlaczego mężczyźni decydują o modzie damskiej?...

Takie pytanie nasuwało się obserwatorce wczorajszego pokazu modeli, zorganizowanego przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Na pokazie zaprezentowano kilka bardzo przyjemnych modeli płaszczy, sukienek i bluzeczek, przeznaczonych na przyszły sezon zimowy.

Szkoda, że wiele z tych modeli większość mężczyzn znajdujących się na sali odrzuciła. M. in. odrzucona została sukienka z 30-procentowej wełny o sportowym kroju, luźna w pasie. Fason taki jest o tyle pożądany, że pasuje nie tylko na bardzo szczupłą osobę, ale też po przewiązaniu paskiem wygląda bardzo estetycznie i pasuje również na osobę nie posiadającą talii osy. Za to zupełnie niepotrzebnie zatwierdzono suknię wełnianą wizytową o dość skomplikowanym kroju, która jak się wydaje, w seryjnej produkcji nie wyjdzie dobrze.

Dobrze natomiast, że wybrano do produkcji dwie sukienki sportowe z pepitki, nadające się zarówno do biura jak i na wyjście. Zatwierdzono też m. in. trzy śliczne bluzki o koszulowym kroju i bardzo ładny płaszcz zimowy reglanowy z szalowym kołnierzykiem i ciętymi kieszeniami, które wykończono ciekawymi patkami.

Mężczyzn ucieszy wiadomość, że zaaprobowano kurtkę jesienno-zimową, ale ukaże się ona w sprzedaży dopiero na drugi rok, gdyż wymaga jeszcze przepracowania. Słusznie, że zaakceptowano do produkcji tanie ubranie cajgowe, których domagali się konsumenci wiejscy.

Z nowych wzorów konfekcji chłopięcej zasługują na pochwałę welwetowe spodnie, tzw. pumpy oraz płaszcz reglanowy z podpinką nadający się do noszenia zarówno wiosną, jesienią (bez podpinki) jak i zimą. (k)

CO? Gdzie? KIEDY?

ŚRODA **7** MAJ

DZIŚ Benedykta
JUTRO Stanisława

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. A. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny
WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 19 „Trzydzieści srebrników".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet"
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Wzajemna miłość"
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19 „Orfeusz w piekle" — ost. dni.
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil".
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Jest drożyna"
„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) „Sambo i lew" w Piątku.
CYRK nr 7 (Pl. Niepodległości) codziennie atrakcyjny program o g. 19,30 w niedzielę i święta o g. 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wesołe zawody", dod. „Zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych" g. 18, 20, dozw. od lat 14
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nędznicy" I ser., dod. „W kraju socjalizmu" nr 1-52, g. 17, 19, 21 — dozw. od lat 14
GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświawy" nr 20-52 PKF 19-52 „Artek", „Wyspa Jonasza", „Wiosna w górach" g. 17, 18, 19 „Historia jednego wynalazku" g. 20 „Program dla najmłod.: „Bajka o rybaku i rybce", „Za króla Krakusa" g. 16.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Za cenę życia" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
MUZA (Pabianicka 173) „Młodość Chopina" g. 17.30, 20, dozw. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska) 57) „Nędznicy" I seria dod. „W kraju socjalizmu" nr 1-52, g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Pierwsze dni" g. 18, 20, dozw. od lat 12
REKORD (Rzgowska 4) „Dżulbars", dod. „Sztuka rzeźbienia w kości" g. 17.30, 19.30, dozw. od lat 7
ROBOTNIK (dla młodz.) „Nikt nic nie wie", dod. „Fabryka chleba", g. 17, 19.
ROMA (ul. Rzgowska 82) „Carmen w Hollywood" dod. „Heigoland" g. 18, 20, dozw. od lat 7
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Czekaj na mnie", dod. „Czy zwierzęta myślą", g. 18.30 dozw. od lat 12
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń Tajgi" g. 18, 20, dozw. od lat 12
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Diabelska Grań" g. 18, 20, dozw. dla młodzieży
TATRY (Sienkiewicza 40) „Zaręczyny Korinny Schmidt" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
WISŁA (Przejazd 1) — „Sport milionów", dod. „W Beskidzie Śląskim" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pełną parą" dod. „Od startu do mety" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika) „Pani Dery" g. 16.15, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Młodość Chopina" g. 17.30, 20, dozw. od lat 14

Prof. dr med.

JAN SZMURŁO

Nestor otorhinolaryngologii polskiej czynny członek IV Wydziału Łódzkiego T-wa Naukowego

zmarł 1 maja 1952 roku

W Zmarłym społeczeństwo polskie straciło wybitnego uczonego i znakomitego lekarza, a młodzież oddanego przyjaciela.

Cześć Jego świetlanej postaci.

Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

5632-G

Po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 4 maja br. przeżywszy lat 27 zmarł najukochańszy syn, brat, siostrzeniec

Ś. † P.

Jerzy Zygmunt Niedzielski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 8 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają stroskani

5936-G **Matka, brat i rodzina.**

Dnia 6 maja br. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza matka, żona i babcia

Ś. † P.

Władysława Tatarowska

ur. Klimczak, lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Nowotki nr. 25 na cmentarz katolicki Doły w dniu 8 maja br. o godz. 16, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

5906-G **RODZINA.**

LEKARZE

Dr **REICHER** specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta—siódma. (5835-G)

Dr **ZAURMAN** specjalista skórne, weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza 2.

Dr **JADWIGA ANFOROWICZ** skórne, weneryczne, kobiece 3—7 Próchnika 8. (5321-G)

Dr **KOWALSKI** specjalista skórno - weneryczne 4—7. Piotrkowska 175.

Dr **KUDREWICZ** specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 15—17, Piotrkowska 106. (5768-G)

Dr **RÓŻYCKI** specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność. — Piotrkowska 33 przyjmuje 4—6. (5472-G)

Dr **TEMPSKI** specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (5853-G)

Dr **PIWECKI** wewnętrzne, płuca, serce przyjmuje 3—7, Piotrkowska 35

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr. D-3-19739

WARSZAWA BERLIN PRAGA

Prezydent Wilhelm Pieck oklaskiwał nadjeżdżających kolarzy

Deutsch (Austria) pierwszy w Berlinie

Pięciu Polaków jednocześnie wpadło na metę

(Red. J. Nieciecki telefonuje)

Setki transparentów, tysiące flag, miliony ludzi. Razem z kolarzami znaleźliśmy się wczoraj na terenie NRD. Już po minięciu granicy widać było, że zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie. I to nie tylko w miastach i miasteczkach. Wzdłuż całej trasy widzieliśmy często dziesiątki tysięcy ludzi, stojących w szczerym polu i w lasach daleko od miast. Przybyli oni tu by przyglądać się wyścigowi. Stale mijamy grupki młodzieży szkolnej, która wymachuje kolorowymi chorągiewkami, wznosi okrzyki na cześć kolarzy, dając w ten sposób wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój.

Z Goerlitz wyjechaliśmy samochodami na miejsce startu do Bautzen. Podróż ta wynosiła 50 km od miejsca, w którym poprzedniego dnia kolarze spędzili jeden dzień odpoczynku. Bautzen, ongiś stolica Saksonii górnej, przygotowała się uroczyście do pożegnania zawodników.

Kolarze przejeżdżają przez most w Zgorzelcu, mijając granicę pokoju na Nysie.

PRÓBY UCIECZKI

Po ostrym starcie, ze zwartej kolumny, wysunęło się 3 zawodników NRD: Klausner, Dinter i Kirchhoff. Prowadzą oni mając przewagę 300 m. Ale kolarze NRD zbyt wcześnie zainicjowali ucieczkę i źle obliczyli swoje siły. Ucieczka została zlikwidowana. Wójcik łapie gumę i odstaje od czołowej grupy.

DEUTSCH ZNIKA NA HORYZONCIE

Następnie piękną ucieczkę inicjują dwaj kolarze Austrii — Cerkownik i Deutsch. Dwaj ci kolarze jadą przez przeszło 80 km razem. Ale potem i dla Cerkownika tempo było za szybkie, rezygnuje on z towarzyszenia w dalszej podróży do Berlina swemu rodakowi. Deutsch jedzie samotnie. Ucieka on coraz dalej, pozostawiając za sobą wszystkich rywali. Tempo wynosi 38—39 km na godz. Nasi kolarze, z wyjątkiem Jarząbka jadą w dużym tempie, bo Wójcik, który złapał gumę, doszedł już do swoich kolegów.

Dwa lotne finisze wygrywa Austriak — Deutsch.

Do Berlina pozostało już tylko 60 km. Tempo się zwiększa. 30 km przed Berlinem, w Koening wusterhausen, Deutsch ma już 10 minut przewagi!

Setki tysięcy ludzi na trasie. Panuje idealny porządek. Do Berlina na powitanie kolarzy przybyło wielu mieszkańców z sektora zachodniego. Przejeżdżamy zatłoczonymi ulicami stolicy NRD. Na balkonach pełno ludzi. Wszystkie miejsca w oknach kamienic są zajęte, flagi, transparenty, wiwaty, entuzjazm niesłychany.

PREZYDENT PIECK W LOŻY HONOROWEJ

Tymczasem Austriak Deutsch kręci coraz szybciej. Stadion, na którym w roku ubiegłym odbył się zlot młodzieży, zapełniony został do ostatniego miejsca. W loży honorowej zajął miejsce Prezydent NRD — Wilhelm Pieck oraz członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele. W chwili, gdy na bieżnię boiska wjechał pierwszy zawodnik, wybuchło kilkanaście rakiet. Na niebie widzimy białe parasolki spadochronów, a pod nimi kolorowe flagi państw biorących udział w Wyścigu Pokoju. Był to niezwykle wzruszający moment. Na żadnym etapie nie widzieliśmy tak wspaniałej organizacji, jak właśnie tutaj. Zwycięzca otrzymuje wieniec laurowy z kolorowymi szarfami. Przejeżdża jedno okrążenie honorowe wśród niemilknących braw.

Czekaliśmy prawie 6 minut nim na stadion wjechał drugi kolarz a był nim Holender Van Looveren, ten sam zawodnik, który w Łodzi zajął również drugie miejsce.

WYNIKI INDYWIDUALNE VI ETAPU

1.	Deutsch (Austria)	5:30,36
2.	Van Loveren (Belgia)	5:36,03
3.	Sitzwohl (Austria)	5:36,55
4.	Vesely (Czechosł.)	5:36,55
5.	Kuźnicki (Polonia Fr.)	5:36,55
6.	De Groot (Holandia)	5:36,55
7.	Stablewski (Polonia Fr.)	5:36,55
8.	Verschuren (Belgia)	5:36,55
9.	Verhelst (Belgia)	5:36,55
10.	Van Neerden (Hol.)	5:36,57

Pierwszy z Polaków nadjechał Hadasik w grupie razem z Klabińskim, Królakiem, Wrzesińskim i Wójcikiem.

Grupa ta liczyła 33 zawodników.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VI ETAPACH

Po 6 etapach leaderem wyścigu jest nadal Stablewski (Polonia Francuska) z łącznym czasem — 26:46,29; 2) Verschuren (Belgia) — 26:49,14; 3) De Groot (Holandia) — 26:50,41; 4) Vesely (CSR) — 26:54,30; 16) Klabiński (P) — 27:10,47; 20) Hadasik (P) 27:14,43; 21) Wójcik (P) — 27:14,48; 37) Wrzesiński (P) — 27:29,25.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VI ETAPU

VI etap drużynowo wygrała Austria w czasie — 16:49,25, 2) Belgia — 16:49,55; 3) Po. Francuska — 16:50,5; 4) Czechosłowacja — 16:50,52; 5) Holandia — 16:50,52; 6) NRD — 16:50,57.

Dalsze miejsca zajęły: Francja, Rumunia, Bułgaria, Włochy, Polska i Anglia w identycznym czasie — 16:51,00; 13) Węgry — 16:51,05 14) Finlandia — 16:57,34; 15) Triest — 17:28,36; 16) Dania — 17,31,38.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 6 ETAPACH

1.	NRD	— 80:57,36
2.	Anglia	— 81:02,95
3.	Holandia	— 81:03,26
4.	Czechosłowacja	— 81:11,24
5.	Belgia	— 81:14,16
6.	Bułgaria	— 81:20,38
7.	Polska	— 81:23,38
8.	Włochy	— 81:57,29
9.	Rumunia	— 82:14,48
10.	Dania	— 82:21,39

Na dalszych miejscach: Austria, Francja, Węgry, Polonia Francuska, Finlandia i Triest.

Dziś kolarze wystartują z Berlina do Lipska.

Dziennikarze zagraniczni mówią o swoich wrażeniach z Polski

Wszystkie ekipy kolarskie i dziennikarze zagraniczni, są pod silnym wrażeniem wielkich manifestacji, jakie towarzyszyły wyścigowi na terenie Polski i w chwili przekroczenia granicy polskiej i NRD.

Przedstawiciel „Neues Deutschland" redaktor Dengler mówi:

„Te ogromne manifestacje milionów Polaków w Warszawie i wzdłuż całej trasy wyścigu są dowodem, że naród polski jest zwarty i zjednoczony w wielkiej walce o pokój. Wyrazem tego są również wasze ogromne osiągnięcia w pokojowym budownictwie. Głęboko odczuliśmy serdeczność z jaką nas, członków ekipy niemieckiej, witano w Polsce".

„Przebieg wyścigu w Polsce — mówi redaktor Jan Blecha, przedstawiciel „Rudeho Prava" — świadczy wymownie, jak bliska jest każdemu Polakowi sprawa pokoju. Muszę dodać, że na zawodnikach wszystkich krajów, uczestniczących w wyścigu, wasze osiągnięcia zrobiły ogromne wrażenie".

Dziennikarz holenderski przedstawiciel „De Warheid" red. Schwart oświadcza: „Zaimponowało nam, że tak niesłychanie szybko rośnie wasza piękna stolica i wasza ojczyzna, że macie takich wspaniałych ludzi. Jak wrócimy do ojczyzny powiemy, że naród polski pragnie pokoju i że o pokój trzeba wspólnie i twardo walczyć".

Red. Colli („Unita") — oświadczył: „Gdy wyjeżdżałem z kraju na wyścig, proszono mnie, abym pozdrowił naród polski i zapewnił go, że miliony Włochów pragną jak wy, budować radosne życie. Potężna manifestacja przy przekraczaniu granicy Odry i Nysy jest dowodem, że granica ta łączy narody polski i niemiecki".

Kierownik drużyny polskiej Manczarski jest głęboko wzruszony powitaniem, jakie zgotowali naszym kolarzom mieszkańcy Goerlitz: „Nie tylko młodzież witała nas owacyjnie, ale i ludzie starsi, którzy niewiele dotychczas mieli wspólnego ze sportem. Mieszkańcy Goerlitz poznawali naszych kolarzy po biało-czerwonych koszulkach i orłach na piersiach. Wznosili oni okrzyki na cześć Polski. Klabiński, który pierwszy z drużyny polskiej wjechał do Goerlitz opowiadał mi, jak wzdłuż trasy ludzie stojący na chodnikach lub w oknach radośnie pozdrawiali go i krzyczeli: „Klabiński!" „Niech żyje Polska!"

Po długiej, prawie 5-godzinnej jeździe na V etapie, kolarze zorganizowali krótki wypoczynek na zielonej murawie boiska. Oto narodowa drużyna Bułgarii, nr. 23 — Dimow, pierwszy na mecie w Goerlitz. Obok niego nr. 22 — Kolew.

Koszykarze Łodzi

przegrali z Poznaniem

W czwartym dniu III kontrolnego turnieju ośrodków szkoleniowych koszykówki męskiej rozegrano dwa spotkania.

W pierwszym spotkaniu drużyna Gdańska pokonała Kraków 69:54 (40:25).

Przebieg meczu był niezwykle interesujący. Bardzo dobra gra drużyny Gdańska, jej częste, ciekawie pomyślane ataki sprawiły, że spotkanie stało bezsprzecznie na najlepszym poziomie ze wszystkich dotychczasowych meczów.

W meczu drugim Poznań zwyciężył Łódź 48:45 (23:33).

Zdobywcami punktów są: dla Łodzi — Przywarski — 8, Kwapisz i Bednerowicz — po 7, Mokwiński, Żyliński i Maciejewski — po 6 i Pawlak — 1.

Poziom spotkania — przeciętny. Gra ożywiła się dopiero w drugiej połowie.

Z zawodników wyróżnili się: Kubicki i Wybieralski z Poznania oraz Maciejewski i Przywarski z Łodzi.

WIELKA IMPREZA „DZIENNIKA" NA MAŁYM STADIONIE „WŁÓKNIARZA"

— o —

KIEDY?! KTO?!

Szukajcie w następnych numerach „Dziennika"

7 maja | VII etap: Berlin-Leipzig - 193 km.

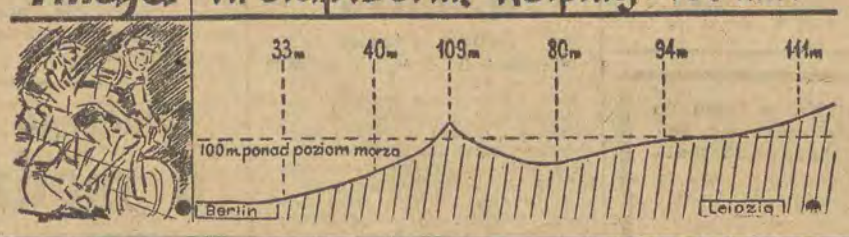

J. Wajsówna **Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT**

Oprac. Jarosława Niecieckiego (20)

Wstał również Nurmi. Był blady, przypomniał sobie widocznie, jak to on w niedawnej swojej wspaniałej karierze przerywał taśmy, ustanawiając rekordy świata...

Kusociński finiszował samotnie. Jeszcze pół okrążenia. Wpada na ostatni wiraż. Jest już na prostej przed trybuną. Krzyk wokół był tak niesamowity, że formalnie ogłuchłam.

Wreszcie pękła taśma, przerwana piersią Polaka. Dziesięć metrów za nim nadbiega Iso-Hollo, a o 40 metrów dalej Virtanen.

Rekord Nurmiego 30,06,2 nie został pobity. Kusociński, zdobywając złoty medal ustanowił natomiast rekord olimpijski 30.14,4. Począwszy od czwartego zawodnika zdublował wszystkich o jedno okrążenie toru.

Po przerwaniu taśmy Kusociński wbiegł na murawę i truchcikiem przebiegł jeszcze kilkadziesiąt metrów. Zdjął pantofle. Miał już dawniej odparzone palce. Stopy jego były po biegu pokryte bąblami. Co za szczęście, że w ferworze walki zapomniał o bólu!

Mieliśmy zatem już drugi złoty medal zdobyty dla Polski. Raz jeszcze rozległ się w Los Angeles hymn polski. Jeczcze jedna ceremonia wręczenia medalu. Kusociński stoi wysoko na podium zwycięzców, a po jego bokach obaj pokonani Finowie.

Składamy gratulacje. Kwiaty. „Kusy" jest wzruszony i nie może wydobyć z siebie głosu. Czuliśmy, że to nie tylko on wygrał ten bieg, że wygraliśmy wszyscy, że zwyciężyła Polska.

W międzyczasie, gdy na stadionie olimpijskim odbywały się konkurencje lekkoatletyczne, nadeszły do nas radosne wieści o zwycięstwach naszych osad wioślarskich. Ślązak Braun i Skolimowski w biegu dwójek ze sternikiem zdobyli drugie miejsce.

Po biegu Kusociński siedział trzy dni jak w pustelni w wiosce olimpijskiej. Kurował nogi. Z Polski nadchodziły do niego stosy depesz. Depesze napływały również od Polaków z innych części świata. Sława Kusocińskiego rozchodziła się szerokimi kręgami po całym świecie. Jeszcze nie było żadnej olimpiady, w której Polakowi udałoby się złamać koalicję biegaczy skandynawskich i odebrać hegemonię długodystansowcom fińskim.

(c. d. n.)

(109) Tłum. Zofia Łapicka

Szo-Pir patrzy na ich zdrowe ogorzałe twarze; kołnierze kożuszków są rozpięte i widać zielone paski naszywek.

— Czyżby straż graniczna? — uradowany ze spotkania Szo-Pir wyciąga do każdego z nich, rękę. — Jedziemy z Wołosti. A wy z daleka? Oho! okazuje się, że jest was wielu!...

Zza skały wyjeżdża długi sznur jeźdźców.

— Nas? Nas, towarzyszu, starczy... Poczekajcie, bo tam nie będzie można się rozminąć. No, bądźcie zdrowi. — My stanowimy patrol....

— Bądźcie zdrowi — odpowiada roztargniony Szo-Pir trzem jeźdźcom, którzy już pojechali dalej. Miał nadzieję, że pogada z nimi. Lecz oto zza skały nadjeżdża cały oddział. Szo-Pir wraz z Nisso zjeżdżają ze ścieżki na polankę. Nisso jest równie przejęta, jak on. Obok nich przejeżdża straż przednia witając napotkanych wędrowców.

I ledwie Nisso ruszyła cuglami, aby jechać dalej — nowy sznur jeźdźców wjechał zza skały. To dowódcy, jest ich wielu i Szo-Pir rozumie: to jest sztab oddziału — jak wielki musi być oddział, jeżeli ma tylu dowódców!

Szo-Pir przykłada rękę do czapki, dowódcy odpowiadają mu. Jeden z nich odłacza się od kolumny.

— Witajcie! — powiada Szo-Pir.

— Witajcie! Szczęśliwej drogi... Z Wołosti?

Dowódca ma życzliwą twarz. Na zielonych naszywkach widać romb i Szo-Pir jest zdumiony tak wysoką dynstynkcją; — co może robić w Wysokich Górach oddział z tak wysokim rangą dowódcą? Na krótkie zapytania Szo-Pir odpowiada rzeczowo — znów czuje się żołnierzem Czerwonej Armii.

— Jedziemy zamknąć granicę — wyjaśnia naczelnik oddziału, który zatrzymał się przy nich. — Już czas, żeby wasze góry były bezpieczne. Odgrodzimy się... No i nadszedł czas, by przyłączyły się do naszej radzieckiej kultury. Mamy kina objazdowe, radiostacje, motory dla elektrowni, maszyny drukarskie, czcionki do gazet, bibliotekę, i wiele innych rzeczy. A to wasza żona? — i zwracając się do Nisso: pozwólcie uścisnąć waszą dłoń!

Nisso jest zawstydzona zarówno nieoczekiwanym spotkaniem, uśmiechem dowódcy i słowem „żona". Skąd to przypuszczenie, że została żoną Szo-Pira? Nisso mocno ściska wyciągniętą rękę.

Naczelnik oddziału dopędza swój sztab. Obok przejeżdżają wciąż żołnierze — oto sztandar zawinięty w granatowy pokrowiec, oto naładowane na grzbiety końskie kulomioty, oto muślinowe chusteczki pod czapkami żołnierzy, chroniące ogorzałe od wiatru twarze przed wysokogórskim słońcem, oto naładowany na dwa idące jeden za drugim, konie, namiot sanitarny na długich noszach. — Czerwony krzyż na granatowym brezencie przepływa obok i znów żołnierze idący gęsiego nieskończonym sznurem...

(c. d. n.)